Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 24 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 140

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Echa stracenia Engla w Łodzi.

Czy min. Wyganowski uległ presji ze strony łódzkich władz administracyjnych.

Votum nieufuości dla ministra sprawiedliwości.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej zjawił się minister sprawiedliwości Wyganowski, celem udzielenia odpowiedzi na wystosowane do niego interpelacje w sprawie stracenia Engla w Łodzi.

Minister Wyganowski stwierdził, że postawienie Engla przed są doraźny było zgodne z ustawą. Prokurator łódzki w tym względzie spełnił swój obowiązek, a decyzja o postępowaniu doraźnym z chwilą rozpoczęcia rozprawy należy do sądu.

Sąd okręgowy w Łodzi uznał postępowanie prokuratora za uzasadnione, a wyrok sądu jest rzeczą świętą.

O ile chodzi o rolę ministra po zapadnięciu wyroku, p. Wyganowski powołał się na swoje sumienie, które mu nakazywało doradzić prezydentowi Rzeczypospolitej odrzucenie prośby o ułaskawienie.

Tutaj minister Wyganowski wyciąga z akt swoich numer „Robotnika", zaznaczając, że musi odpowiedziać na wystosowane w tem piśmie zapytania w sprawie nacisku wywieranego przez na niego przez łódzkie lokalne władze administracyjne w kierunku wykonania wyroku śmierci.

— Otóż stwierdzam — wywodzi dalej minister sprawiedliwości, — iż takiego nacisku nikt na mnie nie wywierał. Nikomu o tem nie mówiłem, by taki nacisk ktokolwiek na mnie wywierał. Interwenjowała u mnie tylko jedna osoba, bym przyczynił się do ułaskawienia, ani słowa jednak nie wspomniałem tej osobie o jakiejkolwiek na mnie presji ze strony władz administracyjnych w Łodzi.

W dyskusji pierwszy głos zabrał poseł Thugutt, który oświadczył, iż on jest tą osobą, która interwenjowała u ministra.

— Uczyniłem to w trosce — mówił p. Thugutt, — o dobre imię Polski oskarżonej w Europie o biały terror i nieludzkie traktowanie więźniów politycznych; poczuwałem się do obowiązku zwrócenia uwagi p. ministrowi sprawiedliwości, że nie należy w tym wpadku, gdy chodzi o młodocianego przestępcę politycznego, doprowadzić postępowania doraźnego do ostateczności. Z tego powodu konferowałem z ministrem w jego prywatnem mieszkaniu jeszcze przed wyrokiem i na tej konferencji istotnie p. minister nic jeszcze mi nie mówił o nacisku władz administracyjnych w Łodzi. Ale p. minister zapomniał dodać, że miałem z nim drugą rozmowę, tym razem telefoniczną już po wyroku.

Prosiłem wtedy o przedstawienie Engla do łaski prezydenta Rzeczypospolitej. Pan minister Wyganowski odparł, że niestety przedłoży wniosek o odrzucenie prośby o ułaskawienie, albowiem wedle doniesienia prokuratora łódzkiego władze administracyjne w Łodzi usilnie żądają wykonania wyroku śmierci.

P. Wyganowski (z miejsca): Panie pośle, ja ani słowa o tem nie wspomniałem. Może mnie pan poseł źle zrozumiał.

Poseł Thugutt: Najwidoczniej jeden z nas mówi nieprawdę. Stwierdzam kategorycznie, że p. minister powiedział, iż władze administracyjne w Łodzi nalegają usilnie na wykonanie wyroku śmierci

Na sali wielkie poruszenie.

W końcu przemówienia poseł Thugutt oświadcza, że rozstrzelanie Engla w opinji zagranicznej może nam poważnie zaszkodzić i niedaleka przyszłość pokaże prawdę słów powyższych.. Obowiązkiem p. ministra sprawiedliwości było to wszystko przewidzieć.

Poseł Liberman (P.P.S.) zaznacza, że powoływanie się ministra na sumienie sprawy bynajmniej nie wyjaśnia. Tym frazesem popełnione błędu pokryć nie można. Gdyby każdy interpelowany minister odpowiedział tak, jak p. Wyganowski, kontrola sejmu i opinji publicznej byłaby niemożliwa i złudna. Postępowania prezydenta Rzeczypospolitej poddać dyskusji nie możemy. Odpowiedzialny jest przeto p. minister.

Po zapadnięciu wyroku śmierci wykonanie jego należy do prokuratora, którego zwierzchnikiem jest minister sprawiedliwości. Panu ministrowi powinny były się nasunąć poważne wątpliwości co do wykonania wyroku śmierci. Prokurator i sąd w Łodzi obracały się w kole kilku paragrafów ustawy, ale minister, jako członek rządu powinien był kierować się wyższemi względami, względami interesu i powagi państwa. Minister ciężko wykroczył przeciw zasadom ludzkości, doradzając rozstrzelanie 19-letniego młodzieńca, który silnie podniecony popełnił zbrodnię z pobudek ideowych, w żadnym razie nie z chęci zysku.

Żyjemy w czasie pokoju i w Europie nie zrozumieją, że 19-letniego przestępcę politycznego w cywilizowanym państwie rozstrzelano, nie mając wcale względu dla jego młodocianego wieku i silnego afektu, po wpływem którego działał. Minister sprawiedliwości powinien był zrozumieć, że podczas gdy znajdujemy się w atmosferze naganek i oszczerstw, kierowanych przeciw Polsce właśnie na tle złego traktowania przestępców politycznych, stracenie Engla wiele szkody przynieść może naszej ojczyźnie i dlatego p. minister dopuścił się ciężkiej winy wobec państwa. Polska chce zająć należne jej miejsce w rodzinie narodów cywilizowanych. Gdy walczymy przeciw zbrodni, nie możemy i nie powinniśmy postępować wbrew zasadom humanitarności, które obowiązują każde demokratyczne państwo, nawet wtedy, gdy walczy o swój byt przeciw komunistom. Tego minimum humanitarności p. minister nie uszanował i przez to skrzywdził państwo, za co powinien ponieść odpowiedzialność.

Poseł Pragier (P.P.S.) w wywodzie ściśle prawniczym zbijał twierdzenia ministra sprawiedliwości, który usiłował przedstawić zabitego Łuczaka, jako funkcjonarjusza publicznego.

Łuczak był konfidentem policji, który wkradł się do związku komunistycznego. Tam rozwijał działalność, jako członek związku, a zatem funkcjonarjuszem publicznym być nie mógł.

Ten stan rzeczy był wiadomy prokuratorowi i wobec tego postawienie Engla przed są ddoraźny było aktem bezprawnym i naruszeniem ustawy.

Łuczak był 18-letnim młodzieńcem i ubolewać należy, że tak młody chłopiec używany był przez policję do podobnych posług.

Przemawiali jeszcze posłowie Brodacki (Piast) i Mieczkowski (Z.L.N.). Ten ostatni twierdził, że nie rozstrzelanie Engla kompromituje nas zagranicą, lecz poruszanie tej sprawy przez lewicę.

Poseł Dobrzański (Z.L.N.) żali się, że lewica nazywa Łuczaka prowokatorem. Zdaniem mówcy, czynił on to wszystko z pobudek patrjotycznych.

Poseł Thugutt (z miejsca): Panie kolego, policja zeznała, że Łuczak brał za to pieniądze.

W końcu posiedzenia minister usiłował wytłómaczyć sprzeczność między nim a p. Thuguttem nieporozumieniem.

Poseł Thugutt w powtórnym oświadczeniu podtrzymywał swoje poprzednie twierdzenie.

TREŚĆ INTERPELACJI LEWICY.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu PPS., z PSL. Wyzwolenie i Jedność ludowa zgłosiły wniosek w sprawie popogwałcenia 98 Konstytucji przez wydanie wyroku śmierci na Szlamę Engla, oraz przeciw wykonaniu tego wyroku w Łodzi.

Wniosek ten brzmi:

„W dniu 17 maja 1924 roku został w Łodzi stracony wyrokiem sądu doraźnego Szlama Engiel za zabójstwo konfidenta policji politycznej Łuczaka.

Jest to pierwszy w Polsce wypadek wykonania wyroku śmierci na przestępcy politycznym na mocy decyzji sądu doraźnego. Jest to pierwszy zarazem wypadek postawienia przed sąd doraźny przestępcy za zabójstwo dokonane nie wyłącznie z pobudek chęci zysku.

Jak wynika z wiarogodnych sprawozdań okolicznością decydującą postawienia Engla przed sądem doraźnym było uznanie przez urząd prokuratorski ofiary zabójstwa, konfidenta Łuczaka, za urzędnika państwowego względnie funkcjonarjusza publicznego. Jak wykazał przewód sądowy zabity był konfidentem nadkomisarza Niedzielskiego kierownika defensywy łódzkiej i utworzył w łonie organizacji „Strzelca" w Łodzi tajną organizację komunistyczną, którą potem temuż Niedzielskiemu wydawał. Tenże sam Łuczak z polecenia Niedzielskiego był członkiem nielegalnego związku młodzieży komunistycznej.

Za czynności swoje pobierał Łuczak wynagrodzenie od nadkomisarza Niedzielskiego i był zapisany pod pseudonimem, jako konfident defensywy łódzkiej.

Okoliczności powyższe w zupełności zbijają założenie oskarżenia, jakoby Łuczak był urzędnikiem. państwowym, a przeto winien był stanąć sprawca jego zabójstwa przed sądem zwykłym, nie zaś doraźnym. Okoliczności te powinien był znać minister sprawiedliwości.

Wiedział on również iż podsądny był w wieku młodzieńczym i że działał pod wpływem silnego afektu z pobudek wyłącznie ideowych, a nie chęci osobistego zysku.

Z uwagi na te wszystkie momenty należało oczekiwać, że minister sprawiedliwości, jako szef władzy, której z ustawy powierzono wykonywanie wyroku, poczyni wszystkie zarządzenia, konieczne celem naprawienia tragicznej omyłki sądownictwa i wstrzyma wykonanie wyroku. Ten obowiązek ciążył na nim tembardziej, że wyrok śmierci wykonany na Englu, przestępcy nieletnim na mocy orzeczenia sądu doraźnego w okolicznościach nader wątpliwych pod względem prawnym, może słusznie wzbudzić w ludności niepokój co do bezpieczeństwa prawnego w państwie i może być na niekorzyść Polski wyzyskana przez opinję publiczną poza obrębem kraju.

Nie licząc się z temi doniosłemi względami p. minister sprawiedliwości nie tylko nie przeszkodził wykonaniu wyroku, lecz przeciwnie użył swego wpływu aby wyrok był wykonany.

Minister sprawiedliwości działał wbrew art. 98.Konstytucji i ponosi odpowiedzialność z tego tytułu. Podpisani wnoszą:

Sejm odmawia zaufania ministrowi sprawiedliwości Włodzimierzowi Wyganowskiemu.

O ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu kluby lewicy zgłosiły wniosek w sprawie uchylenia sądów doraźnych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rys. A. Szyk.



Fragment z wizyty niższego urzędnika wyższego ministerstwa w związku przemysłu włókienniczego w Łodzi czyli w oczekiwaniu „Virtuti Marcelli".

Skandaliczne exposé min. Zamojskiego

winno wywołać bezzwłoczną odpowiedź Sejmu: „Natychmiast do dymisji!!"

Pos. Reich krytykuje politykę rządu w stosunku do żydów; pos. Dąbski wytyka brak programu ogólnego i oświadcza, że w Europie przeważa orjentacja anglofilska; poseł Niedziałkowski przewiduje zwrot Mussoliniego na lewo; pos. Kozicki (endek) twierdzi, że wrogiem pokoju jest... pacyfizm.

Warszawski korespondent parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych wygłosił dziś expose p. min. Zamojski. Expose to stanowi, wzorem dotychczasowym, stek frazesów, nie powiązanych żadną realną linją programową i ani o włos nie różni się od opinji politycznych, powtarzanych co dnia na łamach pism endeckich. Opuszczając niektóre mniej interesujące Łódź ustępy o emigracji oraz zbędne upiększenia podajemy prawie in extenso mowę p. Zamojskiego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA.

Mocne podwaliny, jakie rządowi przy ofiarnej pracy społeczeństwa udało się szczęśliwie położyć pod sanację skarbowości i stosunków walutowych dają Polsce dużo dogodniejszą sytuację dla prowadzenia celowej i skutecznej polityki zagranicznej. Najwyższem zadaniem nadaniem naszej polityki zagranicznej jest utrzymanie i utrwalenie pokoju na tym terenie Europy, na którym Polska ma coś do powiedzenia i do przeprowadzenia.

LIGA NARODÓW.

Jestem przekonany, że zrozumienie i poparcie zapewnione będzie Polsce w pierwszym rzędzie przez wielką organizację międzynarodową, wprowadzoną w życie przez traktaty pokojowe, która za najwyższy cel sobie stawia ugruntowanie pokoju świata. Mówię o lidze narodów. Będąc członkiem tej organizacji, Polska nie z obowiązku, lecz z dobrej woli i chęci pragnie przyłożyć ręki do wykonania wielkiego zadania, jakie sobie liga narodów określiła. Nie uważam ani za słuszne, ani za stosowne, ażeby liga narodów była dla Polski jedynie terenem sporów, skarg, obrony i sądu. Od pierwszej chwili powstania ligi narodów wiele spraw, wchodzących w skład nietylko polityki zewnętrznej, ale i polityki wewnętrznej polskiej, związało nas z jej działalnością. Zbyt wiele z nich zostało załatwionych nie pomyślnie dla Polski, niektóre, a między innemi te, które poddane zostały trybunałowi międzynarodowemu, wywołały w Polsce uczucie krzywdy i niesłuszności. Wiemy, iż tak częste zajmowanie się ligi narodów sprawami Polski jest wynikiem zobowiązań traktatowych, które uznajemy, choć może niepotrzebnie zostały nam narzucone. Jednak sądzę, że ciągłe stawanie Polski na forum ligi narodów jedynie w charakterze strony pozwanej lub pozywającej może wywołać w narodzie naszym fałszywe pojęcie o roli tej organizacji międzynarodowej, której autorytet winien w jednakowy sposób przyświecać wszystkim narodom i wszystkim państwom, będącym jej członkami. Dla zajęcia czynnego stanowiska wobec ligi narodów utworzona została na nowo specjalna delegacja polska przy lidze narodów, która stale przebywając w Genewie, będzie mogła utrzymać ścisły kontakt z władzami i urzędami tej organizacji.

POLITYKA SOJUSZÓW.

Pokojowemu dziełu ligi narodów pomagają niewątpliwie ściślejsze zbliżenia i sojusze między poszczególnemi państwami. Polska posiada takich bliższych sojuszników — Francję i Rumunję. Trwałość tych sojuszów polega na ścisłości i równorzędności interesów, które nie są wynikiem przemijających okoliczności. Zmiana osób na kierowniczych stanowiskach, ani zmiana układu stronnictw rządzących nie może zachwiać ich naturalną podstawę. Z tego punktu widzenia oceniać należy w mojem przekonaniu wyniki ostatnich wyborów we Francji i bliskie ustąpienie gabinetu Poincarego. W uporządkowanych, świadomych swych celów i zadań państwach, ogólne wytyczne polityki zagranicznej są czemś stałem i nie zmieniają się z dnia na dzień w zależności od tego, jakie stronnictwa są u władzy.

STOSUNEK DO W. BRYTANJI.

Pamiętać o tem należy również, w odniesieniu do polityki W. Brytanji, której premjerem jest obecnie Ramsay Mac Donald, kierownik angielskiej partji pracy. Jest rzeczą jasną, iż dla gabinetu Mac Donalda w tym samym stopniu, jak dla gabinetu konserwatywnego interes Anglji jako całości i jako wielkiego mocarstwa będzie najwyższym wskaźnikiem postępowania. A, że interes Anglji musi polegać na ścisłem wykonywaniu traktatów pokojowych, które są owocem wspólnego zwycięstwa, odniesionego przez sojuszników nad Niemcami, nie wątpię, iż chwilowe nieporozumienia zostaną usunięte, i że wobec zgodnego frontu wielkich mocarstw zachodnich Niemcy wykonają zobowiązania traktatowe i pogodzą się z nowym powojennym układem sił międzynarodowych.

NIEMCY.

Ostatnie wybory w Niemczech świadczą o tem, że tam nie gasną chęci do przeciwstawienia się stanowi rzeczy ustalonemu w wielkich traktatach pokojowych. Nietylko Polska, nietylko Francja, ale i świat cały musi z niepokojem potrzeć na nisłabnące tendencje odwetu, które w Niemczech stwarzają stan wewnętrznego wzburzenia, jakoteż ekonomicznego i politycznego chaosu. Przedłużanie tego stanu rzeczy nie leży w interesie pokoju światowego, odbudowy ekonomicznej państw europejskich i, niewątpliwie, nie leży także w interesie samych Niemiec. Polska z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy zgodna akcja państw sprzymierzonych przekona Niemcy, iż złudną jest rachuba na przekreślenie traktatów międzynarodowych, które muszą być przez wszystkich uznane za trwałą kartę odbudowanego po wojnie świata. Wówczas będzie można rachować na zgodne załatwienie spornych kwestji między Polską a Niemcami i na ustaleniu się dobrych sąsiedzkich stosunków. Do osiągnięcia tego rezultatu rząd polski nie przestanie dążyć na podstawie ścisłego i lojalnego przestrzegania traktatu wersalskiego.

ROSJA SOWIECKA.

Mimo niewykonywania przez Rosję sowiecką całego szeregu zobowiązań traktatu ryskiego, mimo nieuzasadnionych z jej strony roszczeń i drażniących prowokacji, mam nadzieję, że stosunki nasze ze związkiem sowieckich republik wejdą na normalniejsze niż dotychczas tory. Polska, jak dotąd tak i nadal nie ścierpi żadnego z tej strony mieszania się do naszych spraw wewnętrznych i odeprze z całą stanowczością próby wywołania na naszem terytorjum prowokacyjnych i dywersyjnych wichrzeń. Nastawać też będziemy na wykonanie postanowień traktatu ryskiego, który musi być przez rząd sowiecki uznany w całości za wiążący. Przytem gotowi jesteśmy do kontynuowania rozpoczętych z naszej inicjatywy rokowań konsularnych a także gospodarczych, o ile będziemy widzieli ze strony rządu związkowego istotną gotowość do pokojowego i poprawnego współżycia, jakie między sąsiadami istnieć powinno.

LITWA.

Stosunki nasze z Litwą nie są zadawalniające. Wbrew oczywistym nakazom paktu ligi narodów, Litwa, która jest członkiem tejże ligi, uporczywie utrzymuje, że jest w stanie wojny z Polską i nie chce uznać nieodwołalnej decyzji konferencji ambasadorów wielkich mocarstw w sprawie naszych granic. Stan taki stwarza ciągłe niebezpieczeństwa dla ustalenia się pokoju na wschodzie Europy. Ze spokojem i cierpliwością wyczekujemy zmiany tych stosunków, ufając, iż Litwa wreszcie zrozumie nierealność swych roszczeń i szkodę, jaka dla jej własnego interesu państwowego z dotychczasowej jej polityki wynika. Świadoma swych praw i obowiązków Polska z całą stanowczością stanie w ich obronie w razie, gdyby Litwa chciała je w czemkolwiek naruszyć.

GDANSK.

Kwestja naszego dostępu do morza, która stanowi jeden z najważniejszych postulatów polityki polskiej znalazła się ostatnio w stadjum mniej pomyślnem w związku z rozwiązaniem sprawy Kłajpedy. Stwierdzić muszę, że Litwa dla swych nikłych potrzeb ekonomicznych uzyskała nierównie lepsze rozwiązanie kwestji dostępu do morza niż Polska, która doznaje w tym względzie trudności nawet w sferze uprawnień zagwarantowanych traktatowo. Niechcę tutaj poruszać szczegółów spraw gdańskich.

Aczkolwiek istnieją czynniki w polityce międzynarodowej, zmierzające celowo do osłabienia naszego stanowiska w Gdańsku, jestem przekonany, że czas pracuje w tym względzie na naszą korzyść i że siła naszego życia gospodarczego spowoduje poprawę stosunków w drodze szybkiej i niezbędnej ewolucji.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Z zadowoleniem konstatuje, że dotychczasowe węzły przyjaźni, jakie nas łączą z Estonją, Finlandją i Łotwą zacieśniają się nadal.

CZECHY.

Protokół polsko-czeski, podpisany ostatnio w wyniku niepomyślnej dla nas decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Jaworzyny złagodził naprężenie, jakie w związku z tą sprawą tak długo między Polską a Czechosłowacją istniało. Otwiera to pole do wyrównania innych jeszcze spornych kwestji i przygotowuje grunt do nawiązania takich stosunków ekonomicznych i politycznych, które w interesie obu państw niewątpliwie leżą.

WŁOCHY.

W polityce Włoch kierowanej przez męża tej miary, co Mussolini, widzi Polską gwarancję szczęśliwego i pokojowego rozwiązania trudności, jakie się na terenie południowego wschodu europejskiego wyłaniały. Serdeczne stosunki panujące obecnie między Francją, naszą wielką sojuszniczką, a Włochami, które Polsce tyle dają dowodów przyjaźni, napełniają nas ufnością co do konsolidacji europejskiego pokoju i ustalenia się systemu koniecznych przymierzy.

ZADANIA EKONOMICZNE.

Zadania ekonomiczne, które z kolei zamierzam omówić, jako ważny dział naszej polityki zagranicznej były w ostatnim okresie przedmiotem wielu jej poczynań.

W pierwszym rzędzie należy wymienić wejście w życie traktatu handlowego z królestwem S.H.S., przygotowanie do bliskiego nadania mocy obowiązującej aprobowanym już przez sejm i przez senat traktatom z Anglją i Finlandją; prowadzone są rokowanie z Estonją, z Norwegją, ze Szwecją i Holandją.

Na rynki bliskiego i dalekiego wschodu zwróconą mamy należytą uwagę: już ogłoszone ustawy umożliwiają nam wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, zawartych z Rumunją i Turcją. Zamierzony na miesiąc wrzesień pokaz polskiej produkcji w Konstantynopolu powinien nasz przemysł dać poznać Turcji i zliżyć do nas tamtejszego konsumenta. W Rumunji obserwujemy pomyślne pogłębienie stosunków handlowych z Polską a ostatnio dołożyliśmy wszelkich starań dla uzyskania dla węgla górnośląskiego większego zbytu w Rumunji, co staje się możliwem dzięki popierającej eksport węgla polityce rządu w dziedzinie podatkowej i taryfowej. W Bułgarji i Grecji staramy się o uzyskanie dla naszych produktów warunków konkurencyjnych.

Stosunek Rosji do nas w zakresie utrwalenia podstaw wymiany w formie regularnego traktatu handlowego nie pozwala spodziewać się rychłego jego zawarcia.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami, które obecnie są w stosunku do nas związane jednostronnie postanowieniami ekonomicznemi traktatu wersalskiego, jest dopiero w trakcie rozważań podobnie, jak to ma miejsce w innych krajach koalicji.

ZAKOŃCZENIE.

Dalej p. minister rozwijał jeszcze sprawy zmiany traktatu, z Francją, oraz zagadnienia emigracyjne, poczym—na zakończenie dodał parę słów o obradach, toczących się obecnie w prezydjum rady ministrów i poświęconych sprawom mniejszości. Wstrzymuje się narazie w swem expose od oświetlenia tej sprawy z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej.

***

Dyskusja nad exposè.

Po zakończeniu przemówienia ministra (trwało ono 3 kwadranse) rozpoczęła się dyskusja w obecności 30 członków komisji, oraz kilkudziesięciu posłów.

Pierwszy przemawiał poseł z koła żydowskiego dr. Reich.

MOWA POSŁA REICHA.

P. minister przedstawił sprawę tak, jakby w polityce międzynarodowej nic się nie zmieniało. Przedstawiciel Sowietów p. Rakowski na wstępie obecnych rokowań londyńskich zaznaczył konieczność zmiany, granic, mając na myśli Besarabję, może to jednak być ogólne. Z tego powodu ważne jest skonsolidowanie Państwa przez załatwienie sprawy mniejszości. Narady obecne pod przewodnictwem p. Grabskiego, wywołane są nie wewnętrznemi pobudkami, ale parciem zagranicy. Mówi się o mniejszościach terytorjalnych, ale łączę z tem sprawę mniejszości żydowskiej, która ma przyjaciół zagranicą, przeedwszystkiem w Anglji, w Rządzie i w osobie p. Ramsay Mac Donalda, a także wśród lewicy francuskiej, gdzie przywódca socjalistów p. Blum jest żydem i zajmuje się żywo tą sprawą. Narady obecne o mniejszościach otoczone są mgłą tajemnicy, bez udziału mniejszości. Za Józefa II w Austrji robiło się dla ludu bez ludu. W życiu gospodarczym walczy się z żydami. Jak ksiądz Stojałowski i tow. Rozwój, tak rząd stoi na gruncie wyłączenia żydów z ważnych dzieł i rad gospodarczych. P. Hierriot powiedział niedawno, że niema targów w sprawach ludzkości (on ne marchande pas les affaires de l'humanite). A do tego można dodać, że niema targów także w sprawach narodowościowych. Jeżeli rząd pragine konsolidacji stosunków, trzeba zacząć od wewnątrz.

STANOWISKO WYZWOLENIA (POS. DĄBSKI).

Jest iluzją p. ministra, że w parze z sanacją skarbu idzie wzmocnienie naszego stanowiska zagranicą. Mojem zdaniem nasze stanowisko jest tak złe, jak nigdy. P. minister dał tytuły spraw, ale nie określi stanowiska wobec nich. Jednak dodatnie jest większe zwrócenie uwagi na Ligę Narodów i na sprawy gospodarcze. Dojście do władzy p. Ramsay Mac Donalda wzmocniło znacznie Ligę Narodów

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Nr. 140 **REPUBLIKA** 24 maja 1924

Redukowanie państwowości polskiej.

Poseł Juljan Smulikowski, członek i jeden z leaderów klubu Polskiej Partji socjalistycznej — wniósł w Sejmie interpelację w sprawie masowych dymisji nauczycielstwa szkół powszechnych, tytułując tę interpelację znamiennemi słowami: „w sprawie redukowania państwowości polskiej..."

Słowa te stanowią jedyne dobitne i charakterystyczne, bo istotnie prawdziwe określenie tej roboty, jaką przedsięwzięto ostatnio, skreślając kilka tysięcy etatów nauczycielskich. Patrząc na to i analizując — trzeba postawić sobie pytanie tragiczne wprost, czy nie zaszło czasem u góry jakieś okropne nieporozumienie, co do tak niebywałego pojęcia sanacji.

Niech przemówią liczby. Te liczby, które składają się na zwykłą arytmetykę sejmową, nie pozwalającą na osiągnięcie parlamentarnego odbicia układu sił społecznych, a więc te potężne liczby. I niech przemówi świadomość obywatelska.

Polsce potrzeba około 100.000 sił nauczycielskich, ażeby cała kilkumiljonowa armja dzieci znalazła się w szkole. Obecnie posiadamy zaledwie 56 tysięcy nauczycieli, dzięki czemu z górą 2 miljony dzieci są poza szkołą. A więc na najbliższe lata wskazaną jest nie redukcja, a wręcz intensywna „produkcja" nauczycieli których kontyngent jest bardzo nikły i powolny, gdyż np. na rok 1924/25 uzyskamy nowowykwalifikowanych nauczycieli zaledwie 4.000. A więc jeszcze 12 lat potrzebaby na zrealizowanie dekretu z r. 1919 o przymusie szkolnym. To teoretycznie.

W praktyce trzeba więcej czasu, gdyż b. wielki odsetek nauczycieli corocznie odpływa z powodów naturalnych. Łącznie więc jakieś 20 lat musiałby dekret cytowany czekać na realizację. Jest to obliczenie stosowane przez władze, lecz oparte na par excellence błędnych, rzekomo oszczędnościowych założeniach. Nie jest rzeczą rozumną, nie jest poprostu racją stanu pędzić na oślep w reformach społecznych, ale to można mówić niemal wyłącznie pod adresem reform ściślej socjalnych. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to w tym wypadku trzeba sobie uświadomić, że im szybszy pęd naprzód — tem szybsze odrodzenie kraju. Zresztą, nie o reorganizację jeszcze idzie, bo my organizacji szkolnictwa wogóle nie mamy. Idzie choćby o normalne dociągnięcie liczb, nie zawsze metod, o praktyczne umożliwienie całemu społeczeństwu kształcenia i wychowywania swych dzieci.

I oto w takich warunkach redukuje się nauczycielstwo. Redukuje się tych, którzy nie mają pełnych kwalifikacji i redukuje się tych, którzy mają ogrom wybitnego nieraz uzdolnienia i praktyki pedagogicznej. Redukuje się także ludzi, posiadających pełne, nawet wyższe wykształcenie.

Redukuje się wreszcie z jakimś ślepem zadowoleniem.

Może nigdy jeszcze tak szybko i chętnie polecenia rządu nie zostały wykonane. Poprostu wyścigi niższych instancji, kto więcej zwolni!! I ta olbrzymia klęska szkolnictwa następuje tuż po zniesieniu wydziału oświaty pozaszkolnej i tuż po zrealizowaniu wniosku p. Moskalewskiego o podporządkowaniu szkolnictwa pod władzę administracji politycznej.

Redukując nauczycielstwo masowo władze czynią to w sposób wyrafinowanie niesprawiedliwy. Poprostu zwalnia się, nie przenosi, ani urlopuje. A ustawa w wypadku zwolnienia przewiduje niezaliczenie dotychczasowych lat służby. Choćby nawet tych lat było (i jest!) 10, 15 i więcej! Krzywdzi się więc tych ludzi najokropniej, niwecząc im całkowicie karjerę (!) urzędniczą. W 90 proc. są to ludzie bardzo zasłużeni dla Ojczyzny. Dziś idą na bruk, na ulicę. Ale nie o nich idzie. Nie o życie ludzkie jednostek, lecz o życie normalne państwa całego. Jest ono zagrożone z tą chwilą, gdy niweczy się dorobek oświatowy pierwszych wspaniałych poczynań. Z tą chwilą — gdy narodowi odbiera się budowniczych jego potęgi państwowej.

W czasie odczytywania interpelacji nastąpił charakterystyczny moment. P. marszałek Rataj zawahał się przy odczytywaniu tytułu interpelacji posła Smulikowskiego. Był zdumiony i chmura troski osiadła mu na czole.

To zdumienie i ta troska znamionuje dziś całe społeczeństwo. Pyta ono rozpacznie, ale i groźnie: „Dokąd idziemy? Czy sanacja nie została źle pojęta, jeśli zadaje tym razem cios państwowości własnej!...

A całe te katastrofalne zarządzenia zbiegają się dziwnie z „robotą" teraźniejszej Macierzy Szkolnej, która do „oświecania ludu" powołuje t. zw. „czwórki" analfabetów i udziela im dyplomów z nauczenie się własnych podpisów.

Podpisy te są zapewne potrzebne po to, aby każdy obywatel-analfabeta kładł swoje imię pod „bullą" partyjną o redukowaniu państwowości polskiej. **W. Łoś.**

Berlin odmłodzony.

Rewolucja walutowa i detronizacja zer. — Berlin emigruje. — Stolica nadszpre-wańska przeżywa także okres „plajt". — Jedna marka 95 fen. — Wzgardzony dolar.

(Korespondencja własna „Republiki").

Berlin, 21 maja.

Berlin zbudził się do nowego życia. Panowanie zer minęło bezpowrotnie. Nie ma już ani miljonów, ani biljonów, ani tryljonów. Zera, które zwycięsko zasiadały na tronie i były rzeczywistemi „władcami świata", zostały przez nową rewolucję walutową zdetronizowane.

Biedne, biedne miljardy i biljony!...

Czem jesteście dzisiaj? Pomiętoszonym papierkiem, bez władzy, bez siły: papierowe wspomnienie szalonych czasów, kiedy „miljarderzy" z miljonami trosk codziennych gonili za zdobyciem biljonów. Dziś dopiero można zrozumieć tę śmieszność owej gonitwy i pośpiechu.

Cóż dziś znaczy sto miljardów? — Dziesięć fenigów. A za dziesięć fenigów można sobie kupić dwie bułeczki, albo gazetę popołudniową, albowiem poranna kosztuje już drożej

Zdetronizowane miljardy leżą jak bezsilne bożki w szufladach i śnią o starych, pięknych czasach, w których ludzie byli piłkami w rękach przypadku i kaprysu.

A dziś? Waluta jest coprawda ustabilizowana, ale ludzie nie są „ustabilizowani". Spekulacja ustała a giełdziarze z Kurfürstendamm muszą się dostosować do ducha nowych czasów. Znów trzeba „pracować" w Berlinie, jeżeli się chce cośkolwiek zarobić. Cudzoziemcy, którzy żyli z szalonych skoków dolara, nie mają już gruntu pod nogami i muszą opuszczać Berlin. Emigracja z Berlina jest dość pokaźna. Ludzie wyjeżdżają do Hiszpanji, do Południowej Ameryki i do... Palestyny.

Ten popęd do podróżowania wzmógł się tak na sile i doszedł do takich rozmiarów, że państwo musiało wtrącić się do tej sprawy, pobierając od każdego, który chce się udać zagranicę, opłatę w wysokości 500 złotych marek. Berlińczycy są wzburzeni, prasa ogłasza płomienne artykuły, protestujące przeciwko temu, ale państwo jest głuche, tak zresztą, jak wszystkie państwa, i trzyma swych obywateli tysiącznemi łańcuchami na skrawku ziemi, zwanej popularnie ojczyzną.

Świat jest zabity deskami. Kryzys gospodarczy wzmaga się z dnia na dzień. Upadłości firm są na porządku dziennym i wiele przedsiębiorstw, które w okresie „powojennym" kwitnęły, stały się obecnie ofiarą ciężkich czasów. Powtarza się ta sama historja, co w Czechosłowacji i Polsce. Nikt nie kupuje, nikt nie sprzedaje. Odczuwa się brak gotówki, wiele fabryk ogranicza czas roboczy, a tysiące pracowników pozostało bez chleba.

Berlin czeka... na cud, albo na jakiegoś Mesjasza, czeka na nowe „złote czasy", kiedy wszelkie cudy mogą się zdarzyć.

Czy spełni to zadanie nowy rząd, który zostanie wybrany przez Reichstag? Czyż ci, którzy odnieśli tak walne zwycięstwo, przyniosą zbawienie?

Uwaga narodu jest zwrócona na nowych ludzi Reichstagu. Lewica nie oczekuje żadnych cudów; wie, że nie można uzdrowić przez jedną noc chorego organizmu, pokłutego przez noże wojny i głodu, nędzy i niedostatku.

Prawica, która zdobędzie ster rządów będzie musiała złożyć świadectwo, czy droga, którą zamierza ona kroczyć, jest dobra.

Przed ukonstytuowaniem się nowego rządu, prowadzą narazie dzienniki „małe wojny" między sobą. Partje mają swoje wyrachowanie i wykorzystują „konjunkturę". Prawica i lewica czyni gorączkowe przygotowania.

Jeżeli prawica urządza „dzień niemiecki", lewica organizuje „dzień republikański".

W republice walczy się o republikę, gdyż Niemcy są wielką republiką, w której najzaciętsi republikanie nie zdają sobie sprawy, czy są za ustrojem republikańskim, czy przeciwko.

Temsamem złota marka otrzymała znowu swą wartość. Oblicza się wszystko jak przed wojną, w markach i fenigach, a stary zwyczaj oceniania przedmiotów nie na dwie marki, lecz na markę i 95 fenigów, zyskuje znowu prawo obywatelstwa.

Dolar jest nadal ceniony, odpowiada on 4 złotym markom i dwudziestu fenigom, ale stracił nieco na autorytecie.

Już nie jest bogiem, władcą i tyranem. Nie panuje i nie rozkazuje.

Kiedy po przyjeździe do Berlina udałem się pewnego wieczora do kawiarni i dałem kelnerowi dolara, zapytał mnie z zafrasowaną miną:

— Czy nie ma pan przy sobie niemieckich marek rentowych?

Byłem oszołomiony i zapytałem:

— Czy nie przyjmujecie już dolarów?

— Tak — odpowiedział kelner, — ale wolałbym niemieckie pieniądze, gdyż mam zawsze trudności przy zamianie.

W tej krótkiej, prostej odpowiedzi leży „nowy duch" zmienionych czasów. Przed sześcioma miesiącami powitałby mnie kelner, jako „księcia dolarowego", spoglądałby na mnie wzruszonemi oczami i otoczył życzliwością.

Ale dziś? Dolar nie jest już magnatem. Jest jak kobieta, którą się szanuje, ale z którą nie chce się popełnić żadnych „szalonych głupstw". Biedny dolarze! Jakże niewdzięczni są ludzie. Wczoraj byłeś ich snem, ich tęsknotą, a dziś?...

Sic transit gloria dollari.

Henryk Zimmerman.

Sowiety przedłużają rokowania angielsko-sowieckie

gdyż pragną równocześnie rozpocząć rokowania z Francją.

Londyn, 23 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

„Daily Telegraph" wskazuje, iż delegacja sowiecka coraz bardziej okazuje się nieustępliwą.

Stoi to ściśle w związku z akcją rządu sowieckiego o wznowieniu stosunków z Francją.

„Morning Post" twierdzi, że delegacja sowiecka prowadzi taktykę przewlekania obrad konferencji. Gdyby się bolszewikom nie udało uzyskać pożyczki angielskiej, to wówczas mają oni zamiar nagle zerwać rokowania, by tym samym wywołać pewną konsternację w „Labour Party". Delegacja sowiecka stara się pozatym również przedłużyć konferencję aż do spotkania Mac Donalda z nowym premjerem francuskim.

Rząd sowiecki ma nadzieję, iż po wymianie zdań między obu premjerami będzie on mógł równocześnie przystąpić do rokowań z rządem francuskim.

Jako posła sowieckiego w Paryżu wymieniają Rakowskiego, zaś jako posła w Londynie Litwinowa.

ŚWIATOWY TRYBUNAŁ ROZJEMCZY

Berlin, 22 maja.

„Vossische Zeitung" donosi w Waszyngtonu, że prezydent Coolidge oraz grono najwybitniejszych senatorów republikańskich uchwaliło zwołać konferencje dla wdrożenia akcji na wielką skalę w sprawie utworzenia światowego trybunału rozjemczego.

PRZEWAGA FRANCJI NAD WŁOCHAMI NA MORZU.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Rzym, 23 maja.

„Corriere Italiano" omawia w artykule wstępnym możliwość zwołania konferencji rozbrojeniowej na morzu.

Poincare pozostawia w spadku swoim następcom silną przewagę Francji na morzu. Gdyby Francja w dalszym ciągu w tym samym tempie powiększała swą flotę, to w roku 1930 posiadałaby ona 50 proc. więcej krążowników, 150 proc. torpedowców i 300 proc. łodzi podwodnych więcej niż Włochy.

„Corriere Italiano" wspomina pewną mowę Poincarego, wygłoszoną w Tripolisie, w której stwierdził, iż flota francuska jest w stanie w ciągu 40 minut zatopić całą flotę włoską.

W kołach politycznych krąży pogłoska, iż w najbliższych dniach nastąpi odwołanie francuskiego posła w Rzymie Barriere. Barriere, który przetrwał kilka gabinetów francuskich obecnie nie może uzgodnić swego stanowiska z nowym rządem francuskim. W. S.

Dyskusja nad exposè min. Zamojskiego.

(Początek na stronie 2-ej).

Dojście do rządów we Francji p. Painleve wzmocni ten kierunek także w polityce francuskiej, bo p. Painleve oświadczył niedawno, że Liga Narodów powinna mieć korpus zbrojny, np. dla obsadzenia Renu, oraz, że Niemcy wkrótce będą w Lidze Narodów. A p. minister Zamojski żadnego programu w sprawie Ligi Narodów nam nie przedstawił. Taksamo nie określił stanowiska w sprawie odszkodowań, a również w sprawie paktu gwarancyjnego. Mojem zdaniem p. minister powinien się oświadczyć za ogólnym paktem gwarancyjnym i na tej podstawie za rozbrojeniem. Sojusz z Francją i Rumunją nie daje nam tego bezpieczeństwa. Sojusz z Rumunją nie jest żywy i nasi chłopi i robotnicy nie zrozumieliby dlaczego mają się bić o Besarabję, bo nie dość się to uświadamia. Także na skrzydle bałtyckim jest załamanie, bo państwa bałtyckie obradują obecnie z Litwą w Kownie, a p. minister mówi, że nic się nie zmieniło. P. minister nic nie mówił o grożącem wznowieniu sprawy wileńskiej w Lidze Narodów. Europa przesuwa się coraz bardziej w kierunku orjentacji angielskiej, a p. minister nie ma programu wobec zmian, bo jest człowiekiem starej daty, i dlatego domagamy się dymisji p. ministra, bo trzeba ludzi, którzy umieją mówić nowym językiem. Jak można, w chwili gdy jest p. Ramsay Mac Donald i p. Herriot u władzy, prowadzić politykę nie mając zaufania i sympatji stronnictw demokratycznych. Dlatego, mając specjalną sympatję dla p. ministra spraw zagranicznych (śmiech i ogólna wesołość), musimy mu to powiedzieć.

POS. NIEDZIAŁKOWSKI (P.P.S.).

Wybory [illegible]nie zagranicą są dowodem zwrot[illegible] lewo. Zmiany wśród stronnictw zagranicą wywołują także konieczność zmiany naszej polityki, bo nowi politycy zagranicą inaczej pojmują zagadnienia międzynarodowe. Gdybyśmy byli przed kilkoma miesiącami oświadczyli się za programem p. Mac Donalda, dzisiaj stanowisko nasze byłoby łatwiejsze. Musimy wyjść z okopów wewnętrznych i stać się współobywatelami Europy. W tym kierunku nic nie zrobiono. Dlatego nie możemy mieć zaufania do polityki p. ministra. Programu polityki zagranicznej nie mamy.

W dziedzinie państw bałtyckich nie mamy programu. Nie sądzę, żeby było tak źle, jak mówi p. Dąbski, ale sądzę, że porozumienia z państwami bałtyckiemi nie można pogodzić z przyjaźnią z Czechosłowacją.

W sprawach mniejszości narodowych metoda p. Grabskiego jest zła, bo sprawę tę należy załatwiać w pełnem świetle i z udziałem mniejszości. Z tego nie wynika, że PPS. uważa, iż należy przyjąć program nacjonalistów ukraińskich lub białoruskich. Bo istnieje nacjonalizm także i tam. P. Reich przytoczył zdanie p. Herriot'a, „On ne peut pas marchander avec l'humanite", ale można „marchander avec le sionisme", mimo to sądzę, że motodą musi być próba porozumienia się z upełnomocnionymi konstytucyjnymi przedstawicielami mniejszości, także żydowskiej, i od tego należało rozpocząć. Z socjalistami ukraińskimi i białoruskimi, my socjaliści polscy dojdziemy do porozumienia.

Nie dlatego żądamy zmian w naszem kierownictwie polityki zagranicznej, że są zmiany w Anglji i we Francji. Ale nie widzimy zmian na lepsze w prowadzeniu naszej polityki. Teraz, gdy zmiany francuskie działają przyśpieszająco, musimy się zwrócić do p. ministra, by zechciał ze stanowiska swego ustąpić. Bo widzimy, że próby uspokojenia Europy podjęte przez prawicowych polityków, jak p. Poincare i Mussolini (zresztą on może bardzo rychła zwrócić się na lewo), nie powiodły się. Przychodzą czynniki nowe demokratyczne, mające więcej szans uporządkowania stosunków. W tym stanie rzeczy nasza polityka musi się stać jasno i otwarcie akceptująco program w sprawie Ligi Narodów i paktu gwarancyjnego. Następca p. ministra Zamojskiego powinien być człowiekiem, który będzie miał odwagę takiego stawiania spraw, abyśmy byli współobywatelami Europy.

CO MÓWI ENDECJA?

Pos. Kozicki (Zw. LN.): P. minister Zamojski jest w rządzie p. Grabskiego nie jako przedstawiciel prawicy, bo rząd ten jest pozaparlamentarny.

Bieg myśli przedstawicieli lewicy jest taki, że do nowych ludzi zagranicą należy dostosować dobór naszych polityków. Ale linja polityki zagranicznej w wielkich państwach zachodnich nie zmienia się wskutek zmian wewnętrznych. Nazywanie samodzielnością takiej polityki, że dostosowywać się ma naszą politykę do ludzi zagranicą, jest oczywistem błędem. Dla nas najważniejsze jest zagadnienie niemieckie. Otóż Niemcy, jak ostatnie objawy nam dowodzą, dążą do zmiany stosunków, stworzonego traktatem wersalskim. Robią to z żelazną konsekwencją w dziedzinie gospodarczej i tajnych zbrojeń. Nie wierzę, aby Liga Narodów odziałała na Niemcy. Demokracje wcale nie osłabiają, ale wzmacniają nacjonalizm Niema nic groźniejszego dla pokoju, jak pacyfizm, który napastnikom pozwala skrycie przygotowawywać się do napadu. (!!!)

Europa nie idzie na lewo, ale na prawo, mianowicie w tem znaczeniu, że szuka oparcia o realne siły. Próbę odmienną mieliśmy na zjeździe w Genui, a to wyszło tylko na korzyść Niemców i sowietów Niezawsze hasła są w urzeczywistnieniu tem, co głoszą.

Na zakończenie chcę stwierdzić, że w przemówieniu pos. Reicha zostało przyznane istnienie w Polsce czynnika międzynarodowego żydowskiego. Kolej trzeba odwrócić: Niech międzynarodowi politycy żydowscy zmienią swój stosunek do Polski. W każdym razie z przemówienia pos. Reicha wynika, że istnieje międzynarodowy nacjonalizm żydowski, jako czynnik polityczny.

O godz. 1-ej min. 30 przerwano posiedzenie komisji, odkładając dalszy ciąg rozprawy do następnego ygodnia.

Do głosu są już zapisani posłowie: Śliwiński, Chomiński, Dębski (PSL. Piast), Daszyński, Perl i Stroński.

Tajemnica śmierci Bessarabowej.

Odpowiedź rządowa na interpelację w Sejmie.

Warszawa, 23 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W odpowiedzi na interpelację posła Królikowskiego i towarzyszy w sprawie śmierci Bessarabowej, która osadzona w areszcie policyjnym we Lwowie, popełniła samobójstwo przez powieszenie minister sprawiedliwości w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych udzieli następujących wyjaśnień:

Olga Bessarabowa, wdowa po poruczniku armji austrjackiej, została aresztowana we Lwowie w lutym bm., po przeprowadzeniu w jej mieszkaniu rewizji, podczas której znaleziono znaczny materjał szpiegostwa wojskowego.

Ustalono również, że mieszkanie Bessarabowej było miejscem schadzek dla osób, zajmujących się szpiegostwem.

Aresztowana Bessarabowa odmówiła wszelkich wyjaśnień, a pewnego dnia, korzystając z nieuwagi dozorców, popełniła samobójstwo przez powieszenie. Scisłe śledztwo, przeprowadzone po jej śmierci nie ustaliło żadnych danych, które wskazywałyby na winę osób trzecich w jej śmierci samobójczej. Władze sądowe i policyjne zarządziły wszystko, co tylko było koniecznem dla objektywnego zbadania sprawy, lecz w czasie dochodzeń pogłoski podane przez prasę ukraińską i komunistyczną o znęcaniu nad aresztowaną nie znalazły potwierdzenia.

Postulaty posłów żydowskich.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Posłowie żydowscy wystosowali w dniu wczorajszym pismo do p. marszałka Rataja, w którem powołując się na artykuł 26 regulaminu sejmowego, proszą p. marszałka o umieszczenie na porządku dziennym sejmu interpelacji w sprawie niewykonywania zobowiązań, przyjętych w traktacie dodatkowym do traktatu wersalskiego oraz gwarancji konstytucyjnych w przedmiocie praw mniejszości narodowych i wyznanionych, na którą to interpelację dotychczas odpowiedzi nie dostali.

***

Również wczoraj klub żydowski zgłosił do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

Sejm nie aprobuje stanowiska rządu, eliminującego pewną część społeczeństwa od współudziału i współpracy, powołanych przez rząd następujących instytucji: Rada finansowa, Rada gospodarcza, Komitet celny, Rada oszczędnościowa i Rada kresowa.

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota.

Paryż, 23 maja.

Agencja Wschodnia.

Według ostatnich informacji, skład gabinetu Herriota przedstawiałby się następująco: premjer i sprawy zagraniczne — Herriot, wewnętrzne — Schramec, oświata — senator Albert, skarb — Monzi, roboty publiczne — Beniret; jako kandydata na ministra spraw wojskowych wymieniany jest gen. Nollet, szef międzynarodowej misji kontrolującej w Berlinie.

Wybory do prezydjum Rady Kasy Chorych nie dały wyniku.

Stało się to skutkiem zachłanności N. P. R.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem odbyły się wybory do prezydjum Rady Kasy Chorych. Pomimo czterokrotnego głosowania wybory nie dały żadnego wyniku. Stało się to wskutek zachłanności N.P.R., która mimo poniesionej porażki przy wyborach — chce zagarnąć w komisjach i prezydjum prawie wszystkie miejsca nieproporcjonalnie do liczby zdobytych mandatów.

Pierwsze głosowanie dało wynik następujący:

N.P.R. — 21 głosów,
P.P.S. — 18 głosów.
Pracodawcy — 27 głosów.
N.P.P. — 8 głosów.

Drugie głosowanie:
N.P.R. — 31 głosów.
P.P.S. — 28 głosów.
Pracodawcy — 27.

Trzecie głosowanie:
N.P.R. — 31 głosów.
P.P.S. — 29 głosów.
i pustych kartek 26.

W czwartem głosowaniu NPR. otrzymała 31 głosów i pustych kartek oddano 55. Na 31 głosów NPR. złożyło się 25 enperowców, 3 przemysłowców i 4 chadeków. Ponieważ dla zdobycia większości trzeba 44 głosów, przeto wybory nie dały rezultatu.

Następne wybory odbędą się za 2 tygodnie.

Łódzka Kasa Chorych posiadła sanatorjum dla chorych na gruźlicę.

Naczelny lekarz kasy Chorych dr. Kłuszyński bawił w ubiegłym tygodniu w Zakopanem i Busku w sprawach Kasy. W Busku dr. Kłuszyński zdobył dla pacjentów Kasy 10 miejsc w szpitalu i 9 pokoi (20 łóżek) w sanatorjum „Victoria“. Będą tam wysłani chorzy na reumatyzm i kiłę.

W Zakopanem dr. K. wynajął pensjonat, w którym znajdzie pomieszczenie 50 chorych lekko-gruźlicznych. Również dr. K. nabył dla chorych leżaki i zaangażował lekarza — specjalistę. W ten sposób łódzka kasa chorych jest pierwszą Kasą w Polsce, która posiada własne sanatorjum dla chorych na gruźlicę.

Dr. Kłuszyńskiemu towarzyszył w podróży p. inż Szuster.

SPRAWY ROBOTNICZE.

GROŹNY ZATARG W PIEKARNIACH.

Jak już donosiliśmy, związek przemysłu spożywczego postanowił zarządać podwyższenia płac piekarzy o 50 proc o czem zakomunikowano inspektorowi pracy z prośbą o interwencję.

Inspektorat pracy zwołał ogólną konferencję, na którą jednak właściciele piekarń nie przybyli, przysyłając natomiast list. W piśmie swem piekarze komunikują, iż wobec ogólnej stagnacji nie mogą udzielić żadnej podwyżki, gdyż musieliby podnieść ceny pieczywa. Z tego też powodu uważają przybycie na konferencję za zbędne.

Na zasadzie powyższego, konferencja do skutku nie doszła i związek spożywczy zwołuje na niedzielę ponowne ogólne zebranie piekarzy, w celu zajęcia zdecydowanego stanowiska. b.

ZATARG W PRZEMYŚLE POŃCZSZNICZYM.

Jak wiadomo, pończosznicy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 50 proc.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy wspólna konferencja, jednak do porozumienia nie doszło, wobec czego postanowiono, iż wpierw uzgodnione zostaną niektóre punkty, a następnie odbędzie się ponowna konferencja. b.

DOZORCY GROŻĄ STREJKIEM OD 1 CZERWCA.

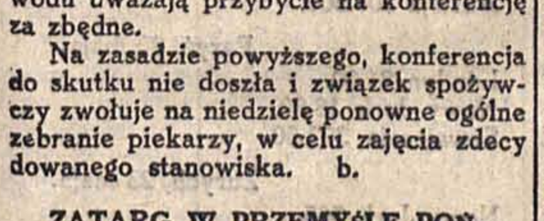
W lokalu o.k.z.z. odbył osię onegdaj ogólne zebranie dozorców domowych, na którem przedstawiciele zarządu złożyli sprawozdanie z konferencji odbytej u inspektora pracy z właścicielami nieruchomości.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Na walnem zgromadzeniu związku dozorców domowych odbytem w sali o.k.z.z. w dniu 23 maja po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji u inspektora pracy w dniu 20 maja rb. pomiędzy właścicielami nieruchomości, a przedstawicielami związku dozorców, zebrani postanawiają:

1) W razie nieuwzględnienia przez właścicieli nieruchomości do dnia 1-go czerwca 1924 r. słusznych żądań, wystawionych przez zarząd dozorców, żądania powyższe wycofać, oraz wystawić nowe żądania i przystąpić do ogólnego strejku na terenie Łodzi i trwać w nim, aż do zwycięstwa.

2) Zebrani udzielają votum zaufania zarządowi, oraz udzielają absolutorjum zarządowi do dalszych pertraktacji z przedstawicielami właścicieli nieruchomości. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży teatr daje świetną kom. Fredry „Dwie blizny“ i „Lenin“ Grubinskiego. Będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie dla młodzieży w b. sezonie. Wieczorem arcyzabawna, ciesząca się powodzeniem kom. K. Wroczyńskiego, dyr. teatru (autora „Dziejów salonu“) p. t. „Wywczasy donżuana“, w świetnej obsadzie naszego zespołu.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 8 min. 30 wiecz. po raz ostatni, ciesząca się powodzeniem arcyzabawna krotochwila w 3 aktach p. t. „Wujaszek z Gwadelupy“ (Mąż dwóch żon).

Jutro, w sobotę, o godz. 4 po poł. widowisko dla młodzieży, po cenach zniżonych.

Wieczorem, o godzinie 8.30 wiecz. premjera znakomitej krotochwili, która po raz pierwszy w Łodzi ujrzy światło kinkietów w teatrze Popularnym. Krotochwilę reżyseruje p. St. Dębicz.

WIECZÓR OLGI DESMOND.

Jak się dowiadujemy, we wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 8.30 wiecz., w sali Filharmonji wystąpi raz jeden rozgłośnej sławy tancerka Olga Desmond, której kreacje taneczne mieliśmy okazję podziwiać w zeszłym sezonie. Pani Desmond jest nietylko wybitną przedstawicielką sztuki choreograficznej, ale należy także do rzędu najznakomitszych gwiazd filmowych. Przez ostatnie trzy miesiące artystka przebywała w Ameryce, gdzie była entuzjastycznie przyjmowana. Pani Desmond wystąpi w Łodzi z zupełnie nowym repertuarem.

CZŁOWIEK, KTÓREMU SIĘ NA ŚWIAT ŚPIESZYŁO.

Pewna mieszkanka Londynu, czując bliskie rozwiązanie, wybrała się koleją podziemną do szpitala dla położnic. Kiedy pociąg przejeżdżał pod Tamizą, kobieta poczuła, że spodziewany fakt lada chwila nastąpi. Na pierwszej stacji opróżniono przedział z pasażerów, a na najbliższą stację wezwano telefonicznie lekarza. Kiedy ten zjawił się w przedziale, zastał już matkę z dzieckiem. Najmłodszy obywatel angielski nie czekał nawet, aż pociąg dojedzie do stacji, ale coprędzej wydostał się na świat.

W przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy elektrowni.

Magistrat usprawiedliwia swoje stanowisko.

W związku z wyznaczoną na d. 30 b. m. w województwie rozprawą co do udzielenia uprawnienia rządowego na eksploatację elektrowni w Łodzi, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu szereg informacji w sprawie prowadzonych przez zarząd miejski pertraktacji z przedstawicielami tow. elektr. oświetl. 1886 r., ubiegającymi się o nową koncesję na elektrownię w Łodzi.

Punktem wyjścia dla magistratu w tych pertraktacjach jest uznanie zasady, usankcjonowanej poprzednio przez orzeczenie ministerstwa przemysłu i handlu, że obecni akcjonarjusze są prawnymi reprezentantami Tow. elektr. oświetlenia 1886 r. Pertraktacje nie są jeszcze sfinalizowane, w niektórych punktach istnieją pewne odchylenia i rozbieżności pomiędzy stanowiskiem miasta a ubiegającej się o nową koncesję grupy.

Jak wiadomo, magistrat na posiedzeniu w dniu 20 b. m. zatwierdził projekt umowy, opracowany przez delegację wydziału przedsiębiorstw miejskich i składający się z 2-ch części: 1) uprawnienia rządowego, opartego na ustawie elektrycznej z dn. 21/III 22 r., zastrzegającej Państwu bardzo poważny zakres kompetencji w kwestji udzielania uprawnień na eksploatację kompetencji w kwestji udzielania uprawnień na eksploatację energji i 2) dodatkowej umowy z miastem.

W ogólnych zarysach projekt nowej umowy przedstawia się następująco:

Dla eksploatacji elektrowni łódzkiej utworzona będzie nowa spółka p. n. „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne“, która przejmie majątek Tow. 1886 r. Nowa koncesja udzielona będzie na lat 41, licząc od 1 stycznia 1924 r., czyli do 31 grudnia 1964 r. Obecna koncesja wygasała już w r. 1948, przedłużenie więc terminu o lat 16 jest znacznem ustępstwem ze strony miasta, wzamian za co jednak projekt nowej umowy przewiduje dla miasta poważne rekompensaty.

Według starej koncesji sposób amortyzacji maszyn i objektów jest b. powolny, waha się w granicach od 1—3 proc., i dlatego miasto, przy ewentualnym wykupie elektrowni w r. 1948 musiałoby zapłacić do 45 proc. wartości maszyn i instalacji. Nowa koncesja przewiduje amortyzację w znacznie szybszem tempie, mianowicie od 2 proc. do 5 proc., tak, że miasto, po upływie lat 16, zapłaciłoby tylko ok. 20 proc. wartości. Poza tem nowa koncesja przewiduje utworzenie funduszu renowacyjnego, który daje gwarancję odnawiania maszyn w trakcie istnienia koncecji. Fundusz ten przy jej ekspiracji musi stanowić według projektu akcjonarjuszy 5 proc., a według projektu miasta 10 proc. wartości zainwestowanego kapitału. O ile dywidenda przekroczy cyfrę 12 proc., miasto zastrzega sobie połowę nadwyżki. Oczywiście tych sum miasto nie będzie używać na potrzeby bieżące, lecz skapitalizuje je, aby mieć fundusze na całkowity wykup elektrowni.

Co się tyczy oświetlenia miasta, sprawa ta w starej koncesji nasuwała poważne wątpliwości, gdyż koncesja, nakładając na koncesjonarjuszy obowiązek oświetlenia miasta, nie wskazywała, czy ma to być dokonane za opłatą, czy też bezpłatnie. Według nowej umowy koncesjonarjusz obowiązuje się postawić conajmniej 1000 lamp elektrycznych o sile 500 wat. każda bezpłatnie; jeżeliby zaś rozwój elektrowni poszedł trybem normalnym (t. j. gdyby produkcja wzrosła do 150 miljonów kwg. rocznie) ilość lamp zostałaby powiększona do 1500. Dla orjentacji należy nadmienić, że na 1 klm. wypada 20 lamp, a obecnie miasto, prócz Bałut, liczy tylko ok. 120 lamp. Za zmianę lamp, obsługę i t. p. przewidziany jest dodatek do opłaty koncesyjnej w wysokości od 0,25 do 1,25 zł. Maksymalna taryfa w starej koncesji ustalała następujące ceny na światło 1.00 zł. (38 k.), na siłę ok. 42 gr., na oświetlenie miasta ok. 20 gr. za 1 klwgodzinę.

Wszelkie sprawy sporne, mogące wyniknąć z nowej umowy, będzie rozstrzygać sąd rozjemczy, do którego 1 członka deleguje zarząd elektrowni, 1 — magistrat. W razie niedojścia do porozumienia co do osoby superarbitra, mianować go będzie rektor Politechniki warszawskiej. Tym sposobem wszelkie wątpliwości będą rozstrzygane w drodze szybkiej i nieskomplikowanej, dającej przytem miastu gwarancje bezstronności orzeczeń.

W majątku elektrowni magistrat otrzymuje udział w postaci 20 proc. akcji, co według szacunku obecnego — stanowi przeszło 2,5 miljona złotych. Prócz tego miasto zastrzega sobie udział w radzie zarządzającej, mianowicie 3 członków na ogólną liczbę 10, oraz w komisji rewizyjnej — $^{1}/_{3}$ członków.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt nowej umowy koncesyjnej, której losy rozstrzygną się w niedalekiej już przyszłości.

Prawo i życie.

Złodzieje kolejowi przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAW.

Po przerwie zeznaje oskarżony 16-let. Russak (junior), zaznaczając, iż ojciec wysyłał go wpłacać pieniądze u Kuragi za towar, nie wiedząc sam o tem, w jakim związku jest to ze sprawą. O czynie dokonywanym nie wiedział.

Oskarżony Zalewski nie przyznał się do winy, pełnił li tylko rolę komisjonera Czerwińskiego, który oznajmił mu, że ma towar przemycany.

Mundówna — kochanka Francmana zeznaje, że nie wiedziała o pochodzeniu towaru.

Bracia Odartusowie — nie przyznają się do winy, sądzili bowiem, że towar jest nabyty w drodze legalnej.

Po przerwie o godz. 4-ej zeznają świadkowie oskarżenia, wywiadowcy, którzy prowadzili dochodzenie i rewizje u oskarżonych.

Zaznaczają w jaki sposób dokonywano rewizji, co znaleziono u oskarżonych i w jaki sposób się oni tłómaczyli.

Świadek Majer Granat, ekspedytor północnego towarzystwa transportowego i ekspedycyjnego, zeznał, że w dniu 27 czerwca 1922 r., działając z ramienia tow. naładował do wagonu nr. 185360 na st. Łódź-Frabryczna powierzony mu ładunek 118 bel manufaktury. Wagon ten odszedł pośpiesznym frachtem w kierunku Łódź-Kaliska- Tczew. W dniu 2 lipca 1922 r. wrócił z Tczewa przewodnik Brener i oznajmił, że przy wyładowaniu tego towaru skonstatowano, że bela nr. 3806 została opróżniona z towaru, jaki się w niej znajdował. W tej beli znajdował się boston granatowy firmy „Karol Eisert“ w ilości 4 sztuk, ogółem 91 m. 35 cm. Ówczesna wartość tego towaru wynosiła ogółem 476000 mk. W dniu 28 września 1922 r. okazano mu w urzędzie śledczym próbki towaru granatowego, odebranego od aresztowanych członków brygady konduktorskiej, ze skrawkami których udał się do fabryki Eiserta celem stwierdzenia identyczności tego towaru z tym, jaki w dniu 27 czerwca 1922 r. ładował do wagonu nr. 185360. Tam mu oświadczono, że okazana próbka pochodzi z towaru wyrobionego w ich fabryce, że właśnie ten towar znajdował się w beli nr. 3806 która została skradziona.

Przedstawiciel poszkodowane zarządu P.K.P. wicedyrektor Stanisław Plocer oznajmił, że kradzieże kolejowe uprawiane systematycznie pszez stanowiące niejako szajki złodziejskie niektóre drużyny konduktorskie, które przytem działają w porozumieniu i kontakcie z elementami zawodowo złodziejskimi — stanowią istną plagę kolejnictwa polskiego, podrywając zaufanie kolei nietylko sfer przemysłowo-handlowych miejscowych, ale i też zagranicznych i jednocześnie powoduje dla skarbu państwa przy całkowitej obecnie odpowiedzialności kolei za transportowany towar znaczne szkody i straty

Plomby były zerwane i założone tak sztucznie, iż nie można było zauważyć podstępu. Reklamacje wprawdzie były.

Na tem posiedzenie o gdz. 6-ej wiecz. zamknięto.

Świadkowie odwodowi nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Jutro o godz. 9-ej rano dalszy ciąg badania świadków.

Przemysł pod presją kryzysu.

Pesymizm sfer przemysłowych. — Unieruchomienie koncernów włókienniczych.

Przed kilku dniami rozpoczęły się w Warszawie narady specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu, jak również reprezentantów związków zawodowych w sprawie kryzysu.

Narady te mają na celu zbadanie przyczyn kryzysy w przemyśle i opracowanie na podstawie uzyskanych wyników, środków mogących w pewnym stopniu przyczynić się do złagodzenia napięcia i ostrości kryzysu.

W związku z powyższemi naradami, które stanowić mogą poważny krok do sanacji stosunków gospodarczych—zwróciliśmy się do jednego z przedstawicieli przemysłu, który w następujący sposób sprecyzował nam sytuację:

— Sfery przemysłowe nie przykładają zbyt wielkich nadziei do pracy obu komisji w Warszawie oraz do dotychczasowych poczynań rządu w tym kierunku.

Wychodzimy bowiem z założenia, że obecny stan rzeczy, zastój w przemyśle i ciężką faktycznie sytuację powoduje w pierwszym rzędzie fatalne ustawodawstwo socjalne.

Ponieważ zaś z najrozmaitszych względów o poważnych zmianach w tej dziedzinie nie można myśleć, przeto nasza zdolność konkurencyjna w stosunku do taniej produkującego przemysłu czeskiego, czy taniej skalkulowanych wyrobów włoskich, na rynkach światowych znajduje się pod znakiem zapytania. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem, który potęguje kryzys i wprowadza zupełną anarchję w pracę przemysłu i kupiectwa — jest sprawa podatków, którą to sprawę często podnosiliśmy w memorjałach do władz centralnych oraz podczas konferencji w min. skarbu i min. przem. i handlu.

Podatki, którymi obarczony został przemysł, ujęte zostały w fatalny system, a z drugiej strony ściągane w sposób urągający najelementarniejszym zasadom polityki skarbowej. Ponieważ jednak ta taktyka sfer rządowych w rezultacie. pozwala na ściągnięcie, niesprawiedliwie często, podatków w znaczniejszej wysokości — przeto te metody, prowadzące do zapełnienia kas skarbowych i zupełnej dewastacji przemysłu, władze centralne tolerują.

Należy się jednak spodziewać, że już w niedalekim czasie życie narzuci tu inne metody działania, skoro się zważy, że w maju podatek obrotowy, z powodu stagnacji, będzie minimalny, a w czerwcu i lipcu będzie okres „bezpodatkowy".

Z tą polityką łączy się integralnie trzeci nie mniej ważny czynnik, potęgujący kryzys, a mianowicie: drożyzna kredytu, której narazie rząd w żaden sposób zapobiec nie może.

Te trzy najważniejsze przyczyny kryzysu domagają się jaknajrychlejszego rozwiązania, ponieważ zaś nie jesteśmy pewni, czy przedstawiciele rządu podczas konferencji potrafią spojrzeć prawdzie w oczy — przeto co do celowości tych narad mamy pewną wątpliwość!

— Jakie więc metody uważają panowie za niezbędne celem złagodzenia kryzysu?

— Metody te w obecnej chwili nie dadzą się ściśle sprecyzować w szczegółach, zasadniczo jednak należy rozwiązać te trzy sprawy o których wspominałem.

Sądzę więc, że życie samo, bieg wypadków, potęgujący się z dnia na dzień kryzys, prowadzący w konsekwencji swej do kompletnego unieruchomienia przemysłu — zmusi to rząd do radykalnych i zasadniczych posunięć.

— Jakie konsekwencje zdaniem pana, wywoła wypowiedzenie umowy, regulującej płace w przemyśle włókienniczym.

— Narazie żadnych. Fakt ten miał raczej formalne znaczenie, ponieważ de facto umowa ta przestała obowiązywać, jako wymówiona z dniem 1 stycznia. Należy wziąć pod uwagę, że w sferach przemysłowych niema żadnego „planu" obrywania płac i narazie zupełnie się o tem nie myśli, bo skoro nie nastąpiła zniżka tych płac dotąd, to tem samem są one utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Wszelkie więc przypuszczenia w tym kierunku są najzupełniej nieścisłe i nieodpowiadające faktycznie stanowi rzeczy.

A. R.

***

Jak nas informuje kierownik związku zawodowego „Praca", sytuacja w przemyśle włókienniczym pogarsza się z dniem każdym i jest krytyczną.

Prawie we wszystkich fabrykach wymówiono pracę robotnikom na 14 dni do 31 maja włącznie.

Ostatecznie po 1 czerwca sytuacja wyjaśni się o tyle, iż będzie można określić ilość zamkniętych fabryk, oraz dalsze plany przemysłowców.

Jak słychać, również i fabryka Biedermana ma być zamknięta. Gdyby wszystkie zapowiedzi o zamknięciu fabryk zostały wprowadzone w czyn, przeszło połowa łódzkich robotników pozostałaby bez środków do życia. **b.**

Nowe połączenia kolejowe.

W związku z wprowadzeniem z 1-ym czerwca nowego rozkładu jazdy na polskich kolejach państwowych, zwrócił się spółpracownik jednego z pism warszawskich do wice-dyrektora departamentu ruchu w min. kolei żel., p. Franciszka Moskwy.

— Ministerjum kolei — mówił p. Moskwa — doprowadziło w końcu roku ubiegłego ruch kolejowy do tego stopnia, że zaspakajał on wszystkie potrzeby komunikacji kolejowej w Polsce zupełnie dostatecznie. Dopiero w początku r. b. zmuszeni byliśmy ograniczyć ruch ze względu na konieczności oszczędnościowe, kierując się bardziej względami rentowemi pociągu niż potrzebami ludności. Pod tym też znakiem układaliśmy rozkład 1924/1925, chociaż rozkład ten zawiera już nieco większą ilość pociągów niż mamy ich dotychczas.

— Jakie przybywają nam połączenia zagraniczne? — zapytaliśmy.

— Po pierwsze Warszawa otrzymuje drugie połączenie z Bukaresztem, gdyż dzienny pociąg pospieszny do Lwowa będzie łączył się tam (t. j. we Lwowie) z ekspresem Hock van Holland — Bukareszt (przez Berlin i Katowice).

— Poza tem — mówił dalej p. Moskwa — ekspres ten łączyć się będzie w Dziedzicach z warszawskim bezpośrednim pociągiem do Wiednia i Pragi. Jednakże podróżnych ekspresu, dążących z obu krańców jego drogi t. j. z Londynu lub Bukaresztu do Wiednia albo Pragi czeka jedno przesiadanie w Dziedzicach.

— Dlaczego?

— Bo czesi nie zgodzili się na wprowadzenie bezpośredniego wagonu. Dali go tylko dla kurjera Warszawa — Wiedeń (wzgl. Warszawa — Praga).

— Otrzymujemy połączenie w lecie między Warszawą i Belgradem, gdyż kursujący w tym okresie pociąg Warszawa-Budapeszt przedłużony będzie do Belgradu.

— A połączenie z Paryżem przez Berlin?

— Z dniem 1 czerwca jeszcze wprowadzony nie będzie, gdyż Niemcy nie przewidzieli go w swym rozkładzie pociągów.

— A połączenie nasze wewnątrz państwa?

— Warszawa otrzyma zatem pociąg bezpośredni z Poznaniem. Niestety przez teren w. m. Gdańska, gdyż korzystanie z drugorzędnych dojazdowych linji pomorskich bardzoby przedłużyło drogę, wymagało wprowadzenia na tamtych linjach naszej służby, zapasowych „rozstawnych" parowozów i in. kosztownych renowacji. Prócz tego pociągu kursującego od 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 15 września, Warszawa otrzyma dzienny pośpieszny pociąg do Gdańska przez Toruń (latem).

— Prócz tego mamy do zanotowania pociąg bezpośredni między Lwowem i Skarżyskiem z korespondencją do Łodzi. Wagon restauracyjny na szlaku Lublin—Warszawa w pośpiesznych pociągach lwowskich, wagon sypialny na dyst. Warszawa—Ciechocinek, pociąg bezpośredni Warszawa—Żywiec (przez Bielsk) i inne lokalnego znaczenia.

Wiadomości gospodarcze.

ORZECZNICTWO SĄDÓW CYWILNYCH — A UBEZPIECZENIA.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

W b. zaborze rosyjskim niema przepisów prawnych, normujących stosunek zakładów ubezpieczeń do osób zawierających umowy ubezpieczenia, to też orzecznictwo sądów cywilnych w sprawach wynikających ze stosunku ubezpieczenia przedstawia dużą wartość dla stron kontraktujących, a także może oddać usługi w wykonaniu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń. — Pragnąc umożliwić zgrupowanie całego orzecznictwa w tym przedmiocie, ministerstwo sprawiedliwości wydało bardzo pożyteczne zarządzenie, a mianowicie poleciło sądom przesyłać odpisy wyroków władzy nadzorczej nad ubezpieczeniami tj. państwowemu urzędowi kontroli ubezpieczeń. — Należy się spodziewać, że ogłoszenie w roczniku urzędu zasadniczych wyroków rzuci ciekawy snop światła na stosunki ubezpieczeniowe w Polsce. — Zagranicą wyroki sądów są w streszczeniu pomieszczane w wydawnictwach urzędów nadzorczych nad ubezpieczeniami i stanowią doskonały komentarz do ustaw o umowie ubezpieczenia względnie postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia.

BANK POLSKI ŹRÓDŁEM DOCHODU DLA SKARBU PAŃSTWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

W myśl art. 53 statutu Banku Polskiego znajdujące się w obiegu bilety bankowe podlegają opodatkowaniu na rzecz skarbu w zależności od stosunku sumy emisji do wysokości złotego pokrycia obliczeniowego co 10 dni. — Jeżeli stosunek ten przekracza 50 proc. podatek emisyjny wynosi za dekadę 1/72 proc., przy stosunku 40 proc. do 50 proc. 1/54 proc., przy stosunku mniejszym od 40 proc. — 1/36 proc. sumy emisji.

Zgodnie z powyższym przepisem władze Banku Polskiego wpłaciły skarbowi państwa za pierwszy okres sprawozdawczy, trwający od 28 kwietnia br. do 10 maja br. sumę 15.432 zł. 90 gr. Wpłata ta jest stosunkowo niewielką z uwagi na to, że obieg banknotów złotowych stanowi kwotę niewysoką. Z chwilą wycofania z obiegu banknotów markowych oraz rozwoju czynności Banku Polskiego, obieg banknotów ulegnie znacznemu zwiększeniu, wskutek czego powiększą się wpływy z tego tytułu do skarbu państwa.

ORGANIZACJA PRACY.

Po sanacji naszego skarbu przychodzi kolej na uzdrowienie i innych dzielnic naszego życia. Do najpilniejszych należy uzdrowienie przemysłu i handlu. Naprawa ich i organizacja jest sprawą pierwszorzędnej wagi. To też nie tylko u nas, ale i zagranicą sprawa racjonalnej produkcji wysunęła się na plan pierwszy.

Niemcy, organizując pracę w przemyśle i handlu, nie cofają się przed żadnemi środkami i ofiarami, chociażby najkosztowniejszemi i wprowadzają nowe maszyny i wynalazki. To pozwala im już obecnie produkować o 50 procent taniej od nas. Wkrótce zalani będziemy wyrobami niemieckiemi, a nawet i czeskiemi, gdyż i oni produkują od nas znacznie taniej. Przeciwko temu musimy się bronić wszelkiemi sposobami, ponosić chociażby najcięższe ofiary.

Co trzeba robić, jakie środki przedsiębrać, aby złemu zaradzić? Róbmy to, co robią nasi sąsiedzi z zachodu, organizujmy się, organizujmy handel, przemysł, organizujmy pracę, bo tam gdzie jest dobra organizacja, tam jest wszystko.

Dziś u „Techników" sprawy organizacji pracy będą obszernie omawiane. Wejście bezpłatne.

GIEŁDY.

—::—

GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół

CZEKI.

Belgja 24.08—24
Holandja 193.90
Londyn 22.50—22.55--22.47 i pół
Nowy Jork 5.18 i pół
Paryż 28.22 i pół—28.20
Praga 15.30
Szwajcarja 91,70
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 22,92 i pół — 22,98 i pół
Miljonówka 0,40 — 0,43
Pożyczka 8-pr. 7 i pół
Bony 0,63 — 0,65
Pożyczka dolarowa 2,95
Tendencja słaba.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja.

Dolary 5,18 i pół.
Londyn 22,52 ipół.

Tendencja bez zmiany, dla akcji utrzymana.

Cegielski 0,60.
Pocisk 1 i pół (w poszukiwaniu).
Nafta 0,70.
Nobel 1,35.
Ćmielów 1 w żąd.,
Chodorów 5,25.
Przem. Lw. 0,50.
Sp. Zar. 5,
B. dla H. i P. 1,75.
Starachowice 3,10.
Rudzki 1,75.
Węgiel — grubsze — 8 i pół.
Modrzejów 8.
B. Handlowy 7 i pół.
Kijewski 0,45.
Siła i Światło 0,65.
Cukier 4,25.
Norblin 0,65.
Żyrardów 43,
Haberbusch 1,15.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 maja

Nowy Jork 433.72.
Francja 80.65.
Szwajcarja 24.55.
Niemcy 18.750 biljona.
Austrja 308.500.

Paryż, 23 maja.

Londyn 81,20.
Nowy Jork 18.80.
Szwajcarja 327.50.

Zurych, 23 maja.

Nowy Jork 565.
Londyn 2456.
Paryż 30.65.
Wiedeń 0.0079 i pięć ósmych.



Król Wiktor Emanuel włoski (pośrodku) w poufnej rozmowie z generałami omawia szczegóły wojskowe swej podróży do Londynu, która nastąpi za kilka dni. (Fotografja „Nuovo Paese").

Fałszerze awizacji pocztowych przed sądem.

Wdniu 1 sierpnia 21 r. zgłosił się na pocztę główną osobnik w mundurze sierżanta, przedstawiając awizację na mk. 24000, adresowaną do komisji gospodarczej okręgowej szkoły podofic. nr. 4.

Na awizacji było wypisane odpowiednie upoważnienie na imię sierżanta Jana Technickiego, zaopatrzone odnośnemi pieczęciami, osobnik ów okazał urzędniczce poczty Apolonji Frontczak, sprawdzającej dokumenty, oprócz tego legitymację wojskową, na imię Jana Technickiego.

Na podstawie wymienionych dokumentów suma 24000 mk. została wydana. Tegoż samego dnia urzędniczka Frontczak, porozumiewając się telefonicznie z kom. gosp. okr. szkoły podof. nr. 4 dowiedziała się, że przez wymienioną komisję nikt do odbioru przekazu delegowany nie był. Udała się natychmiast do dowódcy odziału, gdzie stwierdzono, że upoważnienie na awizacji, oraz pieczęcie były podrobione.

W dniu 31 sierpnia 21 r. zgłosił się na pocztę drugi osobnik, również w mundurze sierżanta i przedstawiając awizację na 30.000 mk. adresowaną do komisji Gosp. I Djonu 10 pułku artyl. polowej, oraz upoważnienie na imię sierżanta Jana Bolnickiego i legitymację wojskową na toż samo nazwisko.

Dokumenty te również sprawdzała urzędniczka Frontczak i zwróciła ona uwagę na pieczęcie które były te same jak i na fałszywem upoważnieniu i zamierzała osobnika, który się zgłosił po odbiór pieniędzy zatrzymać.

Ten jednakże począł uciekać i dopiero na ulicy został przytrzymany przez posterunkowego.

Osobnik ów okazał się Józefem Rzeżniczakiem.

Rzeźniczak wyjaśnił, że awizację na 30.000 mk. otrzymał od niejakiego Stefana Skoneckiego, że był obecny w mieszkaniu ostatniego, kiedy ten i niejaki Nowiński podrabiali pieczęcie na upoważnieniu, oraz od Nowińskiego otrzymał mundur wojskowy, oraz że Skonecki, namawiają go do tego, ażeby odebrał na poczcie sumę z przekazu, powiedział mu że jemu tj. Skoneckiemu już raz się udało odebrać na poczcie sumę pieniędzy na zasadzie podrobionego upoważnienia.

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego przyznał się tylko częściowo, a mianowicie do usiłowania oszustwa.

Skonecki przyznał się do winy dokonania oszustwa. Pozatem wyjeśnił, że awizacje były mu doręczone przez Nowickiego, oraz, że ze zdobytemi drogą oszustwa pieniędzmi podzielił się z Nowińskim w równej części po 12 tys. mk.

Sprawę powyższą rozważał S.O. pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego w asystencji sędziów Kulikowskiego i Sztalera. Oskarżeni na sądzie ze skruchą przyznają się do inkryminowanych im czynów.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Markowski popiera oskarżenie. Sąd po naradzie skazał podsądnych Nowińskiego Rzeźniczaka i Skoneckiego po pozbawieniu praw po 1 roku domu poprawy, a na zasadzie amnestji półrocznej kary darował, zaliczając podsądnych areszt prewencyjny. As.

Wiadomości sportowe.

—::—

Przygotowania do zawodów Warszawa—Łódź.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie rewanżowe zawody Łodzi z Warszawą.

Niestety i tym razem nie będziemy w stanie godnie stawić czoła stolicy, a to z tego względu, że w teamie Łodzi zabraknie graczy ŁKS., którzy w tym samym dniu rozgrywają międzynarodowe zawody z Vivo A. C.

Słowem nie mamy szczęścia do stolicy.

Obecny skład drużyny która wyjeżdża do Warszawy jest następujący: Pilc, Karaś, Kahl, Dreger, Bersz, Kahan, Pogodziński, Walkowski, Kubik Al., Segał, Magin.

Skład ten nie jest najgorszy i możliwe jest, że z zawodów wyjdzie nawet zwycięsko.

Szwankują zwłaszcza skrajni pomocnicy, którzy nie będą w stanie zastąpić Gabriela i Hankiego.

Wśród sfer sportowych krążą wiadomości, że Karaś i Segał nie wystąpią w teamie, gdyż muszą w tym czasie rozegrać zawody wojskowe we Lwowie. Jeżeli powyższa pogłoska okaże się prawdą to faktycznie team nasz nie będzie mógł godnie bronić barw Łodzi.

Reprezentacji łódzkiej życzymy powodzenia! S. K.

SOKÓŁ (Łódź) — ZGIERSKIE TOW. SP. GIMN. 5:1.

Łódzki Sokół pokazał w Zgierzu b. ładną grę, zwyciężając łatwo tamtejszą drużynę B klasową.

RAPID — SPORTKLUB 0:3 (0:0).

Sportklub odniósł nadspodziewane zwycięstwo.

Rapid trzymał się dzielnie do pauzy, po przerwie jednak traci w krótkich odstępach czasu trzy bramki.

VIENNA — SLOVAN 2:1 (0:0).

Gra bardzo ostra. Zwyciężyła drużyna silniejsza technicznie.

HAKOAH — HERTHA 0:0.

Mimo nadzwyczajnych wysiłków, nie potrafią obie drużyny zdobyć bramki.

BUŁGARSCY I RUMUŃSCY GOŚCIE WE WIEDNIU.

W drodze na olimpjadę rozegrają teamy powyższych krajów zawody z teamem wiedeńskim.

MAKKABI (Kraków) W BERLINIE.

Krakowska Makkabi została zaproszona na 14-dniowe tournee do Niemiec.

B-klasowa Makkabi rozegra tam zawody z następującemi drużynami: Berl. Sp. Ver. w Berlinie, Guts Muts w Dreznie, Gintracht we Frankfurcie, Waldhof w Mannheim I. F. C. w Phorheim.

——XX——

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski.

Turniej o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniach 29, 30 i 31 maja ze współudziałem wszystkich szermierzy całej Polski.

Równocześnie wyznaczy P. Z. S. skład drużyny na tegoroczną olimpjadę.

W dniu 1 czerwca odbędzie się w salach Ogniska oficerskiego wielka akademja szermiercza ze współudziałem szermierzy, wyznaczonych na wyjazd na olimpjadę, wszystkich nauczycieli szermierki, a więc pp. Linnemana, Sedlaczka, Targlera, instruktora szermierki w wojskowej szkole gimnastyki i sportu w Poznaniu, oraz p. Verdebera z Wiednia, który przyjeżdża jako maitre d'asants dla turnieju.

Wymieniony zalicza się do najlepszych szermierzy świata, jest zwycięzcą w kilkunastu turniejach międzynarodowych, oraz 2-krotny zwycięzca na poprzednich olimpjadach.

Występ jego w Polsce będzie więc prawdziwą atrakcją.

Wiadomości zagraniczne.

TEAM URUGWAY'U W HISZPANJI.

Team Urugway'u rozegrał w drodze do Paryża dwukrotne zawody w Hiszpanji, zwyciężając Ac. Bilbao 2:1 i 2:0.

Urugway jest zatem wcale silnym przeciwnikiem. Pobił on reprez. Argentyny 2:0 i Paragway'u 2:1.

WŁOSI DO PARYŻA.

Włoska ekspedycja olimpijska (footballowa) wyruszyła już z Turyna do Paryża.

AUSTRJA — RUMUNJA 4:1 (1:0).

W drodze do Paryża wstąpiła reprezentacja Rumunji do Wiednia, gdzie rozegrała zawody międzypaństwowe z teamem Wiednia. Przy stałej przewadze zdołali wiedeńczycy zwyciężyć w stosunku 4:1.

AUSTRJA górna — AUSTRJA dolna 5:4.

Zawody te odbyły się w Lincu o puhar kraju.

Ustępliwy kacyk.

Londyńskie „News of the World" opisują zdarzenie, świadczące, iż na świecie istnieć może jeszcze nie mało miejscowości, których mieszkańcy dotychczas nie wiedzą o zaszłych w ciągu ostatniego dziesięciolecia zmianach politycznych na mapie świata.

Na terytorjum byłej niemieckiej Nowej Gwinei, ze wszystkich kolonji byłego cesarstwa pod względem nazw geograficznych najbardziej zgermanizowanych, istnieje około setka wysp, z których Nowe Pomorze i Nowy Meklemburg są największemi. W marcu r. b. parowiec handlowy portugalski „Pegas" dla naprawy steru zatrzymał się przy wysepce Ari, liczącej około 1200 mieszkańców, składających jedno pokolenie.

Kacyk wyspy na widok wielkiego okrętu nie mógł wyjść z podziwienia. Oznajmił kapitanowi, że „królowie tych stron z ostrym rogiem na głowach", ledwie raz do roku lądowali tu na małych łodziach parowych, łupiąc mieszkańców z kopry, kakao, muszel i kauczuku.

Na tem o lie zdaje się ograniczyły się stosunki administracji kolonji z ubogą wysepką.

Od kilku już lat niemców nie widziano, lecz przyczyny nie były znane ani im, ani najbliższym sąsiadom z równie małych wysepek.

Na placu przed szałasem kacyka, portugalczycy ujrzeli słup z tablicą w barwach cesarstwa niemieckiego i napisem: „Schutzgebiet Dutsch Neu Guinea". Słup ten cieszył się nadzwyczajną czcią mieszkańców i dla ochrony od deszczu był okryty dachem z liści bananowych. Kapitan załogi nie mało poniósł trudu z wytłumaczeniem mieszkańcom, iż cała Nowa Gwinea zmieniła właściciela, oraz że słup utracił wszelką wartość. Kacyk w końcu dał się przekonać i pozwolił zabrać dawną oznakę urzędową, otrzymawszy w zamian parę funtów tytoniu i garść wędek.

Słup ten został zabrany w celu umieszczenia w muzeum morskiem w Lizbonie.

8-kl. Gimnazjum Filologiczne L. SZAKINA

Piotrkowska 18.

Zapisy kandydatów na r. szk. 1924-25 trwają

Kancelarja udziela informacji codziennie od 10-1. Dla zdolnych absolwentów szkół powszechnych znaczne ulgi w opłacie szkolnej. 3913-2

Poważna firma ekspedycyjna poszukuje

deklaranta celnego

i ekspedjenta kolejowego

z kilkuletnią praktyką. Oferty do administracji „Republiki" pod „Towarzystwo Akcyjne". 3900—2

Ostrzegam przed nabyciem niżej wyszczególnionych weksli, skradzionych w pociągu, Katowice—Łódź, w nocy z dn. 17-go na 18-go na odcinku Ząbkowice—Łazy:

1 weksel Zł.	550.—	pł. 2|VII r.b.	wyst. W. Korzeniowski T-wo Akc. Grudziądz, na zlec. Stef. Szymańskiego.
1 „ „	550.—	„ „	detto
1 „ „	250.—	„ „	„
1 „ „	550.—	„ 3|VII	„
1 „ „	232.47	„ „	„
1 „ „	550.—	„ 5|VII	wyst. W. Korzeniowski, Grudziądz, na zlec. Józef Likierman i S-ka
1 „ „	550.—	„ 8|VII	detto
1 „ „	536.—	„ „	„
1 „ „	1000.—	„ 17|6	wyst. Rachwalski i Baum, Poznań na zlec. fir. Maksym Szyffer, T-wo Akc.
1 „ „	539.15	„ 5|6	detto
1 „ „	386.53	„ „	wyst. fir. Rachwalski i Baum, Poznań na zlec. Hirszberg i Birnbaum T-wo Akc.
1 „ „	1000.—	„ 2|6	detto
1 „ „	555.—	„ 31|V	wyst. Bolesław Bryk, Poznań na zlec. K. Tarłowskiego
1 „ „	250.—	„ 15|6	wyst. Leon Chom, Poznań na zlec. fir. Berliner i Front.
1 „ „	203.89	„ 24|5	wyst. Adolf Neuman, Poznań na zlec. fir. J. Likierman i S-ka
1 „ „	250.—	„ 12|6	detto
1 „ „	250.—	„ „	„
1 „ „	555.—	„ 16|6	wyst. Adolf Neuman, Poznań na zlec. fir. B-ci Popowskich Łódź
1 „ „	498.32	„ 28|6	wyst. Stefan Katamajski, Poznań, na zlec. fir. Berliner i Front.

Weksle powyższe unieważniam

3911—1 **Stefan Szymański, Wólczańska 3.**

Zarząd Tow. Akc. Wyrobów wełnianych

„M. A. Wiener" w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości p.p. Akcjonarjuszom, że w dniu 17-go czerwca 1924 r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 1

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

w następującym porządku dziennym:
1) Uzupełnienie § 31 Statutu Towarzystwa
2) Wolne wnioski

3925—1 **Zarząd.**



KAŻDA z PANI!!

powinna wykorzystać naszą okazyjną

wyprzedaż resztek

Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna, zefiry, batysty, kretony, muśliny, woale, satyny, frota; również szewioty, korty, kowerkoty, bostony, kamgarny w wielkim wyborze

M. BRYL, PIOTRKOWSKA 56 w podwórzu 3383

Sekcja Pośrednictwa Pracy

przy Związku Pracowników Bankowych w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 108, poleca instytucjom Kredytowym i przemysłowo-handlowym wykwalifikowanych bankowców, buchalterów i biuralistów.

Zgłoszenia Członków Związku poszukujących pracy przyjmuje się w piątki od godz. 7 do 8 wiecz. 821-1

Haftu

maszynowego białego oraz **kolorowego**

nauczyć się można przez 20 lekcji. Wiadomość u Wajnfelda Wschodnia № 64 prawa ofic. II piętro m. 22.

Czyszczą żołądek



chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy

REFORMACKIE pigułki z m. Zakonnik

Apteki Karczewski i Tuszyński Warszawa, Trębacka 4.

Żądać z Zakonnikiem w aptekach i składach.

PENSJONAT

T. Rubinsteinowej

w Helenówku—Okupy, 15 minut od stacji **ŁASK.**

Sucha miejscowość. Obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka. Wiadomość na miejscu i w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 6. **Rubinsztajn.**

Kto posiada

Pianino

i chce je wynająć na trzy miesiące letnie, niechaj złoży ofertę w „Republice" pod „Solo".

Nauczycielka

francuskiego

z wykształceniem uniwersyteckiem, obecna korespondentka w jednym z biur miejscowych, udziela lekcji francuskiej korespondencji handlowej. Załatwia również w godzinach wieczorowych powierzoną korespondencję francuską i polską. Zgłoszenia pod „Korespondencja" do admin. „Republiki". 3892

Dr. B. Knichowiecki

Choroby dzieci

Przeprowadził się do domu przy **ul. Audrzeja 5.**

Godz. przyjęć 2.30—4.30 p. p. Ordynuje również co dzień od 1—2 w Lecznicy przy ul. Zachodniej 27 (róg Konstantynowskiej). 3719—3

Stacja Żakowice

Pensjonat

w przepięknej willi Holcszuera, położonej tuż przy stacji kolejowej

Właściciele Lewkowski i Rubinstein.

Otwarcie 20 maja. Pensjonat znajduje się pod kierownictwem energicznych fachowców. Punktualna i rzetelna obsługa. Bliższych informacji udzielają Lewkowski, Łódź, Zachodnia 37, oraz Rubinstein w Żakowicach. 821—5

Pierwszorzędny

lokal handlowy

frontowy z 2 wystawami przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy ul. Prez. Narutowicza a Traugutta składający się z 1 dużej sali i 2 pokoi zaraz do odstąpienia. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty do adm. sub. „W. 120".

Pracownia sukien

I BLUZEK

przyjmuje roboty w zakresie konfekcji damskiej i dziecinnej. Wykonanie solidne i akuratne. Ceny dostępne. Przyjmuje się również przeróbki jedw. i weln. jumprów i swetrów podług najnowszych fasonów oraz roboty na krytej maszynie.

Maison d'Art Piotrkowska 82 filja Południowa 28

Mieszkanie

4—6 pokojowe poszukiwane. Oferty „Ch. 67" do adm. „Republiki". 3861-7



Sandałki Skorochody

hurtowo i detalicznie poleca

Fabryka Sandałek i Skorochodów

OGRODOWA Nr. 2

(róg Nowomiejskiej)

(W soboty sklep otwarty). 3815-2

W piątek dnia **23 b. m. o g. 11-ej przed poł.** pozostawiono w Banku Franc.-Belg.-Polskim (Piotrkowska 67)

PAMIĄTKOWĄ LASKĘ

zakopiańską (ciupagę) z niklową rączką.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot takowej za wynagrodzeniem p. Andrzejczakowi. Srebrzyńska 7 m. 17, względnie o podanie swego adresu 907-1

Samodzielny

buchalter-bilansista

z wieloletnią praktyką poszukuje całodziennego zajęcia lub na kilka godzin. Oferty pod „Zdolny" do adm. „Republiki" proszę złożyć. 4-2

Uzdrowisko „Sanitas" w Głownie.

Pod kierownictwem lekarza. Dla cierpiących na niedokrwistość, ogólne osłabienie, neurastenję, lżejsze postacie chorób płuc, choroby przemiany materji.

Położenie piękne, 5 minut od stacji kolejowej. Rytualna djetetyczna kuchnia. Ilość miejsc ograniczona. Informacje: Łódź, ul. Andrzeja 58, front III piętro m. 8. od 5-ej do 6-ej 3597—2

SAMOCHÓD

„FORDA" 4-o osobowy w dobrym stanie do sprzedania. CENA 350 dolarów. — Wiadomość: w Drukarni Polskiej ul. Kilińskiego 93. — Tel. 14-64.

Lecznica

lekarzy specjalistów

Brzezińska 11.

Przyjmowanie chorych od 9—5 pp. oraz wizyty do domu. Zastrzykiwanie, elektryzacje, psychoterapja. Operacje. Leczenie sztucznem słońcem górskim. Leczenie wad wymowy (jąkanie, bełkotanie). Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.) 3404

Porada 2 złote.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 28

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

Dr. med.

J. Imich

Zawadzka 35

Choroby uszu, nosa, gardła i krtan

Przyjm. od 11 —1 4—6 74—8

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowa

Leczenie światłem (lampa kwarcow i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9 — 2 i od 6—8

Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

Dr.

Z. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska (Średnia) 10

Przyjm. od g. 12—2 i 5—7.

Telef. 27—81.

Dr. med.

H. Bergson

Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 6.

TELEFON 1-64.

Przyjmuje od 4—5

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 pół. i od 4 — 8

Tel. Nr. 28-98

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

Do sprzedania używany stół biurowy, etażerka. Piotrkowska 92 m. 97 (poprzeczna oficyna, III piętro) od g. 1 do g. 3. 3696—3

Rower „Ormonde" pół-wyścigowy sprzedam, bliższa wiadomość Rzgowska 9 ślusarnia. 807—3

Biurko damskie i męskie z fotelem sprzedam tanio. Piotrkowska 261-5 front. 3771—3

Wózeczki sportowe dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger ul. Piotrkowska № 107 m. 10. 3912—2

Maszynę damską bębenkową Singera, gramofon kryty z płytami sprzedam zaraz. Orla 12 m. 21. 3896—2

Rower nowy Torpedo damski do sprzedania. Młynarska 35 w podwórzu prawa oficyna B. Kołodziejski. 3898

Posady.

Biuralistka, doskonała maszynistka, bardzo uzdolniona, 5 lat praktyki, 7 klas wykształcenia, poszukuje posady. Oferty „Młoda" do adm. „Republiki". 836—2

Lekarcr dentysta, 7 lat praktyki samodzielnej w Warszawie, przyjmie posadę asystentki lub samodzielną — ew. przystąpi do spółki Posiada całkowite urządzenie gabinetu Oferty „Chrześcjance" do adm. „Republiki". 837—2

Posiadam 6 klas szkoły średniej i chcę dalej dokształcać się w Łodzi przyjmę zajęcie w charakterze nauczyciela w wyższym domu. Adres: Koło w Ziemi Kaliskiej ulica Toruńska № 17. W. Mropska. 924

Krawcowej zdolnej poszukuje pensjonat Polanka ulica Zamojskiego w Zakopanem na maj i czezwiec za utrzymanie pensjonatowe Zgłoszenia Pod powyższym adresem.

Inteligentna panna doskonale władająca jęz. francuskim dobrze niemieckim, rutynowana nauczycielka poszukuje kondycji do dzieci. Rozwadowska 4, m. pp. Pinkus, od 3-5.

Technik-dentystyczny biegły w złocie i kauczuku obejmie posadę; podda się chętnie 14-dniowej próbie. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik" do administr. 3755—3

Kwalifikowana nauczycielka z kilkoletnią pracą w internatach, ze znajomością kroju i szycia obejmie odpowiednią posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Wychowawczyni" do admin.

Lokale.

Górny Rynek lub w pobliżu poszukuje pokoju. Oferty do adm. pod „Kraków" 3865-1

Pokój umeblowany zaraz do odstąpienia, wiadomość Ruta 19, m. 31. 1

Zagubione dokumenty

Zaginęła matrykuła Haliny Abramowiczówny, wydana w szkole imienia Elizy Orzeszkowej.

Józef Borowiecki zagubił świadectwo urodzenia. 3909

Józefa Hakuła zgubiła paszport polski wydany w Pabjanicach i weksel własnego wystawienia na mkp. 20.000.000. 44-3

Jan Lesiak zgubił dowód osobisty, wydany w gminie Podolin i patent na sprzedaż nabiału. 845—3

Wojciech Matusik zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Tomaszów dnia 19.VI 1924. r 3776—3

Kazimierz Sobieraj zgubił paszport polski rodzinny wydany w Łodzi. 3768—3

Rajga Moszkowicz ul. Aleksandryjska № 23 zgubiła paszport 18-5. 3700—3

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Zofji Galewskiej wydany w Łodzi przez Prez. Policji Państwowej.

Batik!

Artysta malarz

maluje i batikuje szale, suknie, chustki. Przyjmuje również inne roboty z zakresu sztuki stosowanej. ul. Dzielna 16 fr. IV p m. 8 (wejście z ul. Wschodniej. 3928

100-tki tysięcy osób

używa dla pozbycia się piegów i pryszczy

KREM ORO

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu [illegible] mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz millimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.160,000 za wiersz millimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w zip. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach